

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

Rok V. Nr 349 (1487)

Wydanie A

Wtorek, dnia 19 grudnia 1950 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

Nowy etap w walce o pokój i triumf demokracji

Prezydent NRD Wilhelm Pieck w asyście członków rządu Republiki — w Warszawie Uroczyste powitanie Dostojnego Gościa na granicy Państwa i w murach stolicy

WARSZAWA (PAP). 18 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck.

Dlatego wyrażę uczucia całego polskiego narodu, gdy wzniósł okrzyk:

Niech żyje Prezydent walczący o pokój i zjednoczenie Niemiec Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka!

Prezydent Wilhelm Pieck odpowiedział na powitanie następującym przemówieniem:

Przemówienie Prezydenta Piecka

Panie Premierze!
Panowie Ministrze!
Drodzy przyjaciele polscy i ludu pracujący Warszawy!

Cieszę się niezmiernie, że mogę odwiedzić Waszą stolicę, Warszawę — miasto światowego Kongresu Obojczy Pokoju. Dziękuję Wam wszystkim za przyjęcie, jakie nam zgotowaliście.

Ludność Warszawy i cały naród polski ma wielkie zasługi w dziele zorganizowania II Światowego Kongresu Obojczy Pokoju.

Przez tak potężne zamianowanie swojej woli pokoju ludność Warszawy przyczyniła się do ogromnego wzmocnienia walki we wszystkich krajach przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, walki o zapewnienie pokoju.

Temu wielkiemu zadaniu służy moja wizyta w Warszawie.

Moje spotkanie z Prezydentem Bolesławem Bierutem wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń między narodami polskim i niemieckim i stanowić będzie nowy przyczynek do dzieła utrzymania i zapewnienia pokoju w całej Europie.

Drodzy polscy przyjaciele! Jestem w Warszawie już nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy przybywam tu jako prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jeszcze jedna okoliczność charakteryzuje moją wizytę. Oto po raz pierwszy od tysiąca prawie lat przybywa z przyjazną wizytą do Polski głowa państwa niemieckiego. Charakterystyczne to nowe stosunki pokoju i przyjaźni, jakie nawiązały się między naszymi oboma narodami.

Wizyta moja następuje wkrótce po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układów w sprawie wytyczenia ist-

niejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie. Ta granica pokoju łączy nas we wspólnej wielkiej walce o zapewnienie pokoju.

Wspaniała młodzież obu naszych narodów nie powinna już nigdy więcej mordować się wzajemnie w krwawych wojnach, lecz powinna razem pracować, dążąc do pokojowej i pięknej przyszłości. Zburzyliśmy mur nieufności i nienawiści, wznieśliśmy pomiędzy naszymi narodami przez drapieżne junkierstwo pruskie i agresywny imperializm niemiecki.

Bohaterska Armia Radziecka położyła kres haniebnemu polityce imperializmu niemieckiego wobec Polski, zdruzgotawszy panowanie hitlerowskie. Wyzwoliła ona w ten sposób naród polski i naród niemiecki. Dziś oba nasze narody łączy przyjaźń z wielkim socjalistycznym Związkiem Radzieckim, wraz z którym walczymy o pokój.

Drodzy polscy przyjaciele! Czuję się związany z polską klasą robotniczą i jej partią szczególnie przez to, że mymi przyjaciółmi i towarzyszami bojów byli tacy wybitni rewolucjonści polscy, jak Julian Marchlewski i Róża Luksemburg. Toteż moja wizyta w Warszawie jest również wyrazem uczuć międzynarodowego proletariatu, wiążących Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności.

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje Wielki Socjalistyczny Związek Radziecki, który jest naszym wzorem!

Niech żyje wielki bojownik o pokój między wszystkimi narodami — Józef Stalin!

Manifestacje ludności stolicy

Przed Dworcem Głównym, udekorowanym polskimi i niemieckimi flagami narodowymi oraz czerwonymi flagami międzynarodowego proletariatu — zgromadziły się tysiączne rzesze ludności stolicy. Wśród sztandarów i transparentów widnieją wielkie portrety chodzącego obojczy pokoju i postępu — Józefa Stalina oraz przywódcy narodu polskiego — Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i przywódcy narodu niemieckiego — Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Wychodząc z dworca prezydentowi Pieckowi i towarzy-

szącym mu gościom z NRD młodzież wręcza wiązanki pięknych róż.

Rozentuzjasmowane tłumy witają gości okrzykami: „Stalin — Bierut — Pieck — Niech żyje nieugięty bojownik o pokojowe i demokratyczne Niemcy — Wilhelm Pieck! — Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna, walcząca o przyjaźń między narodami!”

W godzinach wieczornych prezydent NRD Wilhelm Pieck złożył wizytę w Belwedrze Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi.

Życiorys Wilhelma Piecka

Wilhelm Pieck, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przewodniczący Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności urodził się 3 stycznia 1876 r. w Guben.

Od wczesnej młodości doznał Pieck wszystkich gorczych ustroju kapitalistycznego. W roku 1895 wstąpił Pieck, jako robotnik stolarski, do Związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego, a w rok później został członkiem socjal-demokratycznej partii Niemiec. Dzięki oddaniu sprawie robotniczej, Pieck wysuwa się na czoło ruchu robotniczego. W roku 1906 zostaje wybrany w Bremie do senatu. Arenę parlamentarną wykorzystuje do walki o prawa robotnicze.

Kiedy nad światem zawisła groźba pierwszej wojny światowej, Wilhelm Pieck wraz z Liebknechtem, Różą Luksemburg i innymi działaczami robotniczymi wystąpił jako ofiarny i pełen in-

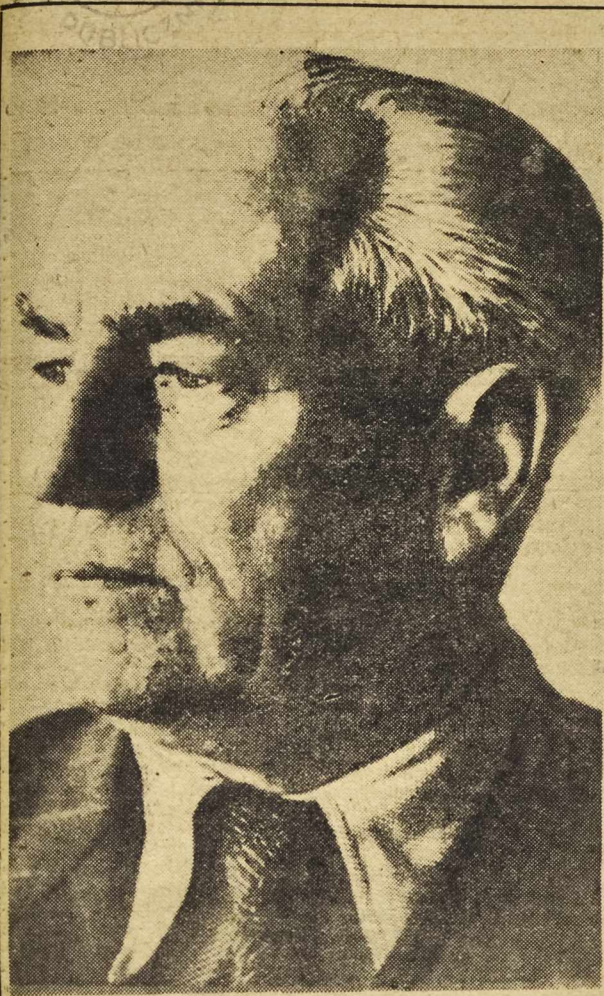
teligencji bojownik przeciwko imperialistycznej wojnie. Demaskując on bezkompromisowo zdradziecką rolę prawicowych przywódców socjal-demokratycznych, popierających imperializm Niemiec kaiserowskich. Wydał tajne czasopisma i organizował młodzież do walki przeciwko wojnie.

Polica niemiecka tropi Wilhelma Piecka, który kilkakrotnie został aresztowany i skazany na karę więzienia. Udało mu się jednak wymknąć z rąk kaiserowskich ślepców. Pieck ucieka z więzienia, by stanąć do walki jako jeden z przywódców rewolucyjnej organizacji proletariatu niemieckiego — bohaterskiego związku Spartakusa.

Wilhelm Pieck jest jednym z założycieli Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i 30.XII.1918 r. wszedł w skład pierwszego Komitetu Centralnego KPD.

W r. 1919 reakcja niemiecka to-

(Dokończenie na str. 2-3)



WILHELM PIECK

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Całym sercem witamy!

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — gościem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Polskiego!

Jest to wiadomość elektryzująca nie tylko dla społeczeństwa polskiego, ale dla całego świata. Prezydent Wilhelm Pieck stanie w murach Warszawy, która próbując uśmiercić — zburzył wandalizm hitlerowski, wściekła furia imperialistycznej bestii niemieckiej, zdychającej pod ciosami zwycięskiej Armii Radzieckiej. Ale prezydent Wilhelm Pieck reprezentuje te siły narodu niemieckiego, w których pierś mierzy hitlerizm zanim jeszcze wydrze z niego szpony po naszą stolicę.

Prezydent Wilhelm Pieck jest reprezentantem tych sił, które toczyły podziemną walkę z faszyzmem w latach hitlerowskiego bezprawia — a dziś, korzystając z owoców radzieckiego zwycięstwa — budują na wschodnich obszarach Niemiec — nowe, demokratyczne państwo.

Gdy w Trizonii amerykańscy imperialiści odradzają potęgę niemieckich kapitalistów i zbrojeniowych przemysłowców, gdy galwanizują trupa faszyzmu i restaurują zaboborną armię pod dowództwem hitlerowców — w NRD, kierowanej przez prezydenta Piecka, do głosu doszły potężne siły ludowe, których bojownicy pierwsi giną w obozach i katowniach gestapo.

Te masy ludowe, których wyrazicielem jest SED, ci bojącej antyfaszyzmi niemieccy, których symbolem jest prezydent Pieck, byli i są naturalnymi sprzymierzeńcami Polski w walce przeciw amerykańskim i niemieckim imperialistom. W walce przeciw zakusom Trumana i Adenauera, Achezona i Schumachera, bazującym w Trizonii na reakcyjnych elementach niemieckiego społeczeństwa — lud Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a z nim wszyscy uczciwi i nie-nawidzący dziś faszyzmu Niemcy — stoją po stronie narodów ZSRR, Polski i wszystkich miłujących pokój sił świata.

Zniszczenie wpływów junkrów i przemysłowców, wielkie reformy polityczne i społeczne, nowy system wychowania młodzieży — oto wymowne dowody tej polityki NRD, która bliska jest naszemu narodowi.

Ponad pół wieku Wilhelm Pieck spędził w służbie demokracji niemieckiej. Od chwili, gdy przed 55 laty jako młody czeladnik stolarski znalazł się w szeregu socjal-demokratów niemieckiej, przez całe swe życie, pełne niepo-miennego trudu i bohaterstwa walki, Wilhelm Pieck nigdy nie odstąpił od bezkompromisowej walki z reakcją i faszyzmem.

Wilhelm Pieck, jako wybitny już działacz partyjny i deputowany Landtagu w Bremie, nie dał się porwać w roku 1914 fali szowinizmu, która wtrącała naród niemiecki w odmęt wojny rozpoczętej przez Kaisera Wilhelma II, fabrykanta armat, Kruppa, obszarników i magnatów finansowych cesarskich Niemiec. W roku 1918 Wilhelm Pieck, wówczas poseł Reichstagu i członek berlińskiej rady miejskiej, w ostrych starciach z prawicowym kierownictwem socjal-demokracji niemieckiej wskazywał niebezpieczeństwo grożące niemieckim masom robotniczym, jeśli nie zostanie stworzony zjednoczony rewolucyjny ruch robotniczy.

Kiedy hitlerowski faszyzm zapanował w Niemczech, Wilhelm Pieck wznosił walkę o sprawę klasy robotniczej, o sprawę międzynarodowego proletariatu. Ostrzegał rodaków przed drogą wojny, na którą Hitler pchał naród niemiecki, ostrzegał, że jest to droga zbrodnicza, wiedząca do zagłady narodu niemieckiego.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej, które rozbiło hitlerowski aparat ucisku i wojny, Wilhelm Pieck powitał jako wyzwolenie narodu niemieckiego. Był on pierwszym Niemcem, który wezwał do ukarania twórców reżymu faszyzowskiego i podżegaczy wojennych. W swym pierwszym apelu wskazywał narodowi niemieckiemu drogę pokojowej współpracy z pokój miłującymi sąsiadami i ze wszystkimi antyfaszystowskimi siłami świata.

Wilhelm Pieck jest tym, który wykuł jedność niemieckiej klasy robotniczej, jest jednym z głównych twórców Socjalistycznej Partii Jedności, dzwigni i fundamentu odrodzonej demokracji niemieckiej.

Całe życie i działalność prezydenta Piecka uczyniły go przyjacielem i sojusznikiem polskich mas pracujących, sojusznikiem narodu polskiego. Społeczeństwo polskie przechowuje w żywej pamięci jego słowa skierowane do Rządu Polskiego, iż demokracja niemiecka gotowa jest „zrobić wszystko, co jest w jej mocy, w celu przyczynienia się do jak najszybszego usunięcia skutków haniebnego napadu hitlerowskiego”. Naród polski wie, że Wilhelm Pieck był najgorętszym orędownikiem porozumienia polsko-niemieckiego na gruncie uznania granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, co znalazło później wyraz w konkretnych układach zawartych między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W chwili, gdy imperialiści amerykańscy i ich poplecznicy usiłują wskrzesić na okupowanych przez siebie zachodnich terenach Niemiec ponure widma militarystyki i hitlerizmu, próbując raz jeszcze rzucić naród niemiecki na drogę wiodącą ku zagładzie, na drogę wojny agresywnej przeciwko ZSRR, Polsce i krajom demokracji ludowej, prezydent Pieck przybywa do nas jako zwłastun pokoju. Przybywa jako po-

Prezydentowi Pieckowi towarzyszą: wicepremier Heinrich Rau, wicepremier Hans Loch, minister Spraw Zagranicznych Georg Dertinger, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Anton Ackermann, przewodniczący Frontu Narodowego dr Erich Correns, przewodniczący Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erich Honecker, szef kancelarii cywilnej Prezydenta NRD, podsekretarz stanu Otto Winzer, sekretarz Prezydenta NRD Walter Bartel, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską Karl Wloch, oraz szef protokołu MSZ NRD Ferdinand Thun.

Prezydentowi NRD towarzyszą również córka, p. Elli Winter.

Wraz z Prezydentem NRD przybył do Warszawy szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie, ambasador Jan Izdorzycz.

Na granicy Polski powitali Prezydenta Piecka oraz towarzyszące mu osoby — szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. i kancelarii Rady Państwa, minister Marian Rybicki oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Henryk

Birecki. Na granicy obecny był również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Friedrich Wolf.

Na Dworcu Głównym Prezydenta NRD i gości przybyłych do stolicy witali: członek Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, Premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, wicepremier Hilary Minc, wicepremier Aleksander Zawadzki, minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wiceminister Obrony Narodowej, gen. Władysław Korczyński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, Jerzy Albrecht.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomacji ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz personel misji dyplomatycznej NRD.

Po odegraniu hymnów narodowych niemieckiego i polskiego, prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej.

Prezydenta NRD powitał Premier Cyrankiewicz, przemówieniem następującej treści:

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Panie Prezydencie!
Panowie Wicepremierze!
Mili goście polskiego narodu!

Wizyta Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie jest dla obu naszych narodów wydarzeniem radosnym i wydarzeniem wielkiej wagi — wydarzeniem, które doskonale symbolizuje gruntowny przełom w stosunkach pomiędzy naszymi narodami w kierunku przyjaźni, w kierunku wspólnej walki o demokrację, w kierunku wspólnej obrony pokoju, — gruntowny przełom, stworzony historycznym zwycięstwem Armii Radzieckiej nad imperializmem hitlerowskim.

W osobie naszego drogiego Gościa Prezydenta Wilhelma Piecka, naród polski wita z radością jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów, zasłużonego bojownika antyfaszystowskiego — człowieka, który przez wiele lat przewodził walce najlepszej części narodu niemieckiego z hitlerizmem, — który dziś przewodzi Niemieckiej Republice Demokratycznej, jej twórczej pracy i walce.

W osobie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita cały naród polski człowieka, który przewodził walce o utrwalenie demo-

kratycznego, pokojowego państwa niemieckiego, który przyszedł do naszego niemieckiego widać w obozie pokoju, w obozie demokracji, w obozie postępu — w obozie, w którym panuje przyjaźń i współpraca między narodami, — człowieka, który tak wydatnie przyczynił się do stworzenia nowej ery stosunków pomiędzy narodami niemieckim i polskim, łączącymi się dziś pod przewodnictwem Związku Radzieckiego we wspólnej obronie pokoju.

Witamy w osobie Prezydenta Piecka wielkiego wychowawcę niemieckiej młodzieży, która tak wspaniale, ofiarnie i zwycięsko walczy dziś z zaturą spuszczoną Hitlerów i Goebbelsów, z propagandą wojny, nienawiści i militarystyki, podniecanej przez anglo-amerykańskich imperialistów, głodnych niemieckiego mięsa armatniego dla swoich zbrodniczych celów agresji. Witamy wychowawcę młodzieży, która jest niezachwianą przyszłością pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Wszyscy witamy z radością przyjazd prezydenta Wilhelma Piecka, ponieważ ta wizyta w Warszawie zacieśni przyjaźń między narodami polskim i niemieckim, wzmocni wysiłki naszych narodów w walce o pokój, wzmocni front

seł demokratycznych sił narodu niemieckiego, aby zaświadczyć, że naród niemiecki wraz z całym obozem pokoju nie pozwoli na rozpętanie nowej rzezi światowej, przygotowanej przez imperialistów zachodnich.

Warszawa odbudowująca się z ruin II wojny światowej, Warszawa — stolica pracawitego i pokój miłującego narodu, Warszawa II Światowego Kongresu Pokoju, — z całą Polską wita serdecznie dostojnego gościa — prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jerzy Winnicki.

Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie to cios w prowokatorów wojennych

Robotnicy polscy pamiętają, że pierwszymi ofiarami hitlerowskich katowni i obozów koncentracyjnych byli Niemcy antyfaszyscy z bohaterem przywódcą proletariatu niemieckiego, Ernestem Thälmannem na czele. Niemiecka Republika Demokratyczna jest realizacją dążeń najlepszych synów ludu niemieckiego, którzy nigdy nie wątpili w zwycięstwo idei demokracji i postępu nad hitlerowskim barbarzyństwem.

Naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała ze zgubną i haniebną tradycją „marszu na wschód” i która uważa granicę Odry i Nysy za granicę pokoju.

Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o które rozbijają się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji.

Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokojowe będą stanowiły ważną część składową światowego obozu pokoju, na którego czele kroczy niezwykły Związek Radziecki.

W walce waszej przeciwko siłom reakcji i imperialistycznym podżegaczom wojennym, w walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne znajdziecie poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego.

(Z pisma przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR Bolesława Bieruta do przewodniczących SED Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla, 14 października 1949 r.)

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności w wyrażonej pracy wraz ze wszystkimi postępowymi ludźmi naszej ojczyzny korzystała z możliwości, które dane zostały narodowi niemieckiemu — dzięki obaleniu faszyzmu przez wojska radzieckie — możliwości przekształcenia Niemiec w pokojowe, demokratyczne państwo i stworzenia warunków dla powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podstawą Republiki jest niezachwiane dążenie do pokoju, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Wiemy, że, niestety, w Niemczech zachodnich, pod bezpośrednim wpływem rządzących tam imperialistów amerykańskich oraz ich angielskich i francuskich pomocników, panoszą się pragnienie odwetu wobec Polski. Jesteśmy jednak przekonani, że naród niemiecki pod kierownictwem swych najbardziej postępowych przedstawicieli — stanie zdecydowanie przy boku Związku Radzieckiego, który znajduje się na czele światowego frontu pokoju, jesteśmy przekonani, że wspólna walka przeciwko imperialistycznym planom wojennym ukorowana zostanie powodzeniem.

(Z wypowiedzi przewodniczących SED W. Piecka i O. Grotewohla na pismo przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, 26 października 1949 r.)

Dla każdego myślącego człowieka winno być jasne, że naród niemiecki może osiągnąć pokój tylko na drodze porozumienia ze swymi sąsiadami. W szczególności trzeba nam porozumienia z narodem polskim, nie tylko dlatego, że jest on naszym wschodnim sąsiadem, ale również dlatego, że był on pierwszym narodem, który padł ofiarą niemieckiej agresji i najwięcej z powodu niej ucierpiał. Uznanie granicy na Odry i Nysie jako granicy pokoju, walka przeciw wszystkim rewizjonistycznym nastrojom — jest pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim.

(Z przemówienia Prezydenta Piecka na konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, styczeń 1949 r.)

Gromada Klucze otrzymała zasłużoną nagrodę za przodownictwo w dostawie zboża

OPOLE (Zej). W ub. niedzielę odbyła się w gromadzie Klucze, pow. Strzelec Opolskie, uroczystość wręczenia tamtejszemu chłopom nagrody za zdobycie pierwszego miejsca w dostawie zboża.

Nieznaną dotychczas w kraju, mała gromada Klucze zdobyła szeroki rozgłos w całej Polsce, wykonując miesięczny plan skupu zboża w październiku w 800 proc. Roczny plan dostawy zboża gromada ta wykonała w dniu 31 października w 148 proc., zaś do 15 bm. uzyskała 160 proc. rocznego planu.

Należy podkreślić, że wieś Klucze zamieszkała jest wyłącznie przez autochtonów, którzy swym czynem dowiedli, że w pełni uczestniczą w realizacji Planu 6-letniego.

Na uroczystości przybyli: I sekretarz KW PZPR poseł Roman Nowak, przedstawiciel

ZG ZSCh inż. Grzaskowski, przewodniczący Prezydium WRN Szczepan Jurzak, prezes KW ZSL Stefan Roman, prezes ZW ZSCh Piotr Linkert, przedstawiciele władz miejscowych i okoliczna ludność.

Zwycięska gromada otrzymała od ZG ZSCh i PZP ceną nagrodę w postaci radioodbiornika typu „Aga” i kompletne urządzenie dla świetlicy, składające się z szafy bibliotecznej, 5 stolików, 20 krzeseł i gier.

Odbierając nagrodę prezes miejscowego koła gromadzkiego ZSCh, Piotr Piel oświadczył:

„Nagroda ta pobudza nas będzie do zwiększenia wysiłku nad realizacją Planu 6-letniego. W nowej świetlicy będziemy zdobywać wiedzę, która przyspieszy nasz marsz do pełnej socjalistycznej wsi”.

Kamil Giżycki

Formoza — ojczyzna kamfory Japonia czerpie zyski

W czasie wojny francusko-chińskiej w r. 1884, Francuzi obsadzili najważniejsze porty Formozy i zablokowali je w celach odwetowych przeciw dynastii mandzurskiej. W dzieło lat później, w 1895 r. po wojnie japońsko-chińskiej, została Formoza przyznana Japończykom traktatem pokojowym w Simonoseki, jako część odszkodowań wojennych.

Dla Japończyków była Formoza nie tylko wyspą urodzajną, bogatą w produkty rolne, cenne gatunki drzew, duże ilości złota, srebra i miedzi, była nie tylko krajem, który zaopatrywał w całości Japonię w cukier, ale wyspa ta miała dla Japonii szczególną wartość strategiczną. Była bowiem odosieczna na ocean Spokojny, przede wszystkim zaś pozwalała trzymać w szachu Filipiny, znajdujące się w rękach Amerykanów.

Mając Formozę w swoich rękach mogli Japończycy łatwo blokować wybrzeża chińskie, byli bowiem panami przemyślu Formozskiego i wschodniego mo-

rza Chińskiego. I zdaje się, że właśnie ten strategiczny punkt widzenia nowych władców Formozy stał się dla wyspy epoką niesłychanego jej wyzysku ekonomicznego.

Po Mandżurach otrzymali w spadku na wyspie ledwo wytrasowane ścieżki, walące się mosty i 37 km dychawicznej kolejki, zarosłe krzewami odłogi i na pół spalone miasta. Z właściwą sobie skrupulatnością zabrali się Japończycy do pracy. Odbudowa no miasta i osiedla, połączone je doskonałymi drogami, rozbudowano sieć kolejową, a potem za brano się do budowy portów, co pochłonęło olbrzymie sumy.

Już w r. 1939 Formoza miała 13.000 km doskonałych dróg samochodowych i 2500 km dwutorowej linii kolejowej. Ta gęsta sieć komunikacyjna powiązała portami wszystkie najważniejsze ośrodki rolnicze, przemysłowe i leśnicze, Formoza bowiem obfituje w gorące źródła siarczane i borowinowe.

Powstała również poważna i-

Józef Popławski

NRD - kuźnica pokoju

Berlin, w grudniu.

Przez rynek nadodrzańskiego miasteczka Fürstenberg, położonego między Kubinem a Frankfurtem, przewinęło się w ostatnich tygodniach więcej samochodów, niż w ciągu całego ubiegłego roku. Miasteczko za ludniło się nad podziw, w Fürstenbergu powstały ostatnio dwa nowe sklepy państwa, w organizacji handlowej, ale i one nie mogą nadążyć z obsługą mnożących się klientów.

Niedaleko od Fürstenbergu, nad rzeką Odrą powstaje, dzięki wysiłkowi niemieckiego robotnika i inżyniera, NOWY WIELKI KOMBINAT HUTNICZY.

Jeden z czołowych obiektów 5-letniego planu gospodarczego NRD. Jeszcze w sierpniu tego roku stał tu gęsty las. Między starymi sosnami rozpiętych było kilka transparentów z napisem: „Eisenhütten-Kombinat — Ost”.

W tej chwili na potężnym placu budowy, obejmującym kilka km. kwadr., uwijają się tysiące budowniczych. Pomiędzy rozpoczynających się mrozów, mimo wiejących na ośmiartym polu wicheru, postanowili oni dotrzymać powziętego zobowiązania i na gwiazdkę podarować swemu młodemu demokratycznemu państwu wybudowany od fundamentów piec kombinatu hutniczego „Wschód”. 1 stycznia 1951 r. minister przemysłu NRD, Selbmann, położył tu symboliczny kamień węgielny pod rozpoczynający się plan 5-letni.

Kombinat hutniczy „Wschód” jest olbrzymim przedsięwzięciem, które umocni w poważnym stopniu pokojową gospodarkę NRD. Budowa tego kombinatu jest jednak jednocześnie

WIELKA SZKOŁA POLITYCZNA

dla mas pracujących Republiki. Nie tylko dlatego, że już dziś w barakach otaczających miejsce budowy robotnicy nie zaprzestają politycznego szkolenia i że pod kierownictwem specjalnych instruktorów poznają zasady wiedzy marksistowskiej i uczą się podstaw socjalizmu naukowego. Kombinat hutniczy „Wschód” zatrudni około 6 tysięcy robotników, którzy co dnia, co godzinę będą mogli sprawdzić w praktyce, jak słuszna, jak głęboko uzasadniona jest ta nauka.

Cała ludność Republiki obchodzi obecnie

MIESIĄC PRZYJAŹNI NIE-MIECKO-RADZIECKIEJ

Na murach miast niemieckich widnieją hasła związane z tą przyjaźnią. Na tysiącach zebraniach obywateli NRD uczą się poznawać wielki Kraj Rad, uczą się miłości i wdzięczności dla Związku Radzieckiego, którego bohaterstwa armia zgoniła Niemcom wywołanie z jarmu faszyzmu, spod panowania junkrów i monopolu.

Jednocześnie ani na chwilę nie ustaje praca propagandowo-polityczna nad uświadomieniem ludności NRD co do znaczenia przyjaźni z nową, ludową, demokratyczną Polską. Postępy w tej dziedzinie są olbrzymie. Zagadnienie granicy nad Odrą i Nysą, stawiane z całą odwagą i kon-

sekwencją — pomimo, powiedzmy to szczerze, jego pierwotnej niepopularności w narodzie niemieckim — przestało już być dziś zagadnieniem. Przytłaczająca większość ludności NRD rozumiała znaczenie hasła: „Granica Odry i Nysy — to granica pokoju”. Olbrzymia większość niemieckiej klasy robotniczej

**GOTOWA JEST
WRAZ Z NAMI BRONIĆ
TEJ GRANICY**
przed zakusami anglo-amerykańskiego i zachodnio-niemieckiego faszyzmu.

I oto na terenie budowy kombinatu hutniczego „Wschód” powstaje w oczach całej ludności NRD nowy, wi-

domy dowód tej prawdy, że granice pomiędzy zaprzyjaźnionymi państwami wielkiego obozu nie dzielą, lecz łączą narody. Graniczna rzeką Odrą przybędzie do niemieckiego miasteczka Fürstenberg ruda z Krzywego Rogu, polski wysokowartościowy węgiel i koks ze Śląska. Praca niemieckiego robotnika przemieni te podstawowe surowce w ceną stal do budowy maszyn, wyrobu narzędzi i urządzeń, które wzmocnią pokojową gospodarkę całego naszego obozu.

Wymowa tego faktu jest niezaprzeczona. Uderza ona jak taran w nieporadnie, ale

demagogiczne „argumenty” za chodnio - niemieckiej reakcją, wytrąca jej po prostu broń z ręki. Umacnia ona w umysłach Niemców głębokie przekonanie, że tylko w przyjaźni i sojuszu z miłującym pokój narodem radzieckim i polskim, w sojuszu z całym obozem postępu możliwy jest pokojowy rozwój wielkiego narodu niemieckiego.

Kombinat hutniczy „Wschód” można uważać za

SYMBOL CAŁEJ REPU- BLIKI

Jest ona dziś wielkim placem budowy, na którym wykrywa się w codziennej pracy gospodarczej i politycznej, materialnej i duchowej podstawy nowego porządku.

Niemcy znajdują się w obecnej chwili w stanie tragicznego rozbiła. Nad Łabą usiłują zaciągnąć imperialiści kurtykę kłamstw i żaęganey propagandy antywschodniej. Ale prawda nie zna granic. Poprzez sztuczne granice strętowe, poprzez zdradliwą pajęczynę antybolsewizmu toruje ona sobie nieustannie drogę do serc i umysłów Niemców po tamtej stronie kordonu granicznego.

W zachodnio-niemieckim tygodniku „Deutsche Kommentare” (jak najdalej od sympatii do NRD), 9 listopada 1950 r. przeczytać można było artykuł niejakiego Otto Kreuzfeldta z Lubeki, który opowiada o rozmowie ze znajomym inżynierem-stoczniozem. Pomimo zastraszania, inżynier ten postanowił przekroczyć granicę między Trizonią a NRD. Oto jego słowa: „Tam (tj. w Republice) inżynierowie są poszukiwani. Praca idzie pełną parą. Popatrz, po paru miesiącach poszukiwań dostałem wreszcie odpowiedź z pewnej zachodnio-niemieckiej stoczni. Co mi ofiarują? 200 mk. miesięcznie, tj. mniej, niż 1 markę za godzinę pracy. Czy po to złożyłem egzamin na „bardzo do brzo”? A tam mogę otrzymać stałe zatrudnienie. Czy ty wiesz, co to dla mnie znaczy nie odosować całymi dniami strachu przed wymówieniem? Zresztą nie jestem pierwszy, który idzie do Republiki. Pięciu kolegów z mego semestru (Dokończenie na str. 4-tej)

Z nowej poezji niemieckiej

Walter Puschel

Wezwanie

Towarzysze!
Wasze grubiały ręce już dziś nie są puste.
Dość dużo dźwigały wasze podziurawione ręce.
Uśmiechy waszych dzieci,
iż waszych matek,
ironiczny grymas rodowego patrycjusza —
to wszystko ujęły wasze ręce.

Wasze ręce są szumiącymi lasami,
donoszącym krzykiem lagrów,
mieniącą się w słońcu rybą,
kolem, które muska asfalt.
Detonacja, która zmienia sylwetę skał,
także spoczywa w waszych mocnych rękach.

Jesteście kowalami,
silnymi kowalami innego życia,
czyż znacie tę ozywającą siłę,
która się w was ocknęła?
Siła płodnych matek
tkwi w waszym dumnym spojrzeniu,
w sysunku traserskim na świecącej blasze,
w ufnosci dla spekań rąk,
w ufnosci dla jasnego czoła.

Towarzysze!
Strzeż się uśmiechu węża —
strzeż się, ponieważ pęta on po brudach
i dostrzega jedynie śmieci.
Nie wciąga w płuća świeżego oddechu
i nie podziwia stalowych konstrukcji,
i nie pojmuje treści epickich zmagania.
Życie jego jest prochem
i śmierć jego tylko proch rozmnoży.

Towarzysze!
Rozkaj sobie twardo:
będę czujny.
Jeśli dotrzymasz,
zwycięzysz. —

Dolnośląscy księża i działacze katolicy podejmują wraz z całym społeczeństwem walkę o pokój i szczęście ludzkości

ŚWIDNICA (kuch). W sali kina „Gdynia” odbyło się tu pod przewodnictwem ks. Pyzniera z Rogoźnicy spotkanie delegata na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, ks. kanonika Lorenca — z księżmi, zakonnikami i zakonnicami oraz działaczami katolickimi z powiatów: strzelińskiego, wałbrzyskiego, dzierzoniowskiego i świdnickiego. Udział w spotkaniu wzięło 50 księży, 36 zakonnic i zakonników oraz 26 działaczy katolickich.

Po powitaniu zebranych przez ks. dr Jermy'ego z Bielawy, sprawozdanie z Kongresu wygłosił ks. kanonik Lorenc.

— Księża katolicy, jak i duchowni innych wyznań — mówił ks. Lorenc — w myśl przykazania „kochaj bliźniego” biorą czynny udział w ruchu obrońców pokoju. Ruch ten ogarnął cały świat. Społeczeństwa osiemdziesięciu narodów stanęły pod sztandarem walki o pokój. Ich wolę wyrażają uczeni, pisarze, artyści, reprezentujący kwiat myśli ludzkiej.

Kongres stał się olbrzymią manifestacją całej ludzkości. Delegaci poszczególnych krajów stwierdzili, że walka o pokój w naszej dobie jest palącą koniecznością. Imperialiści anglosaszy czynią przygo-

towania do nowej wojny. W walce z nimi, — w walce, która już została podjęta — nie może zabraknąć księży i działaczy katolickich. Ci, którzy pragną służyć nauce Chrystusowej, muszą oddać wszystkie siły sprawie zapewnienia światu pokoju — przez głoszenie hasła przyjaźni między narodami, przez uświadamianie społeczeństwa o knowaniach podżegaczy wojennych, przez zwalczanie plotki i piętnowanie ludzi, sięjących rozdziewki w społeczeństwie.

Ks. dr Jermy z Bielawy wygłosił referat o udziale księży w ruchu pokoju.

— Coraz więcej księży — stwierdził ks. referent — wstępuje w szeregi wielkiej armii obrońców pokoju. Fakt ten wszyscy ludzie dobrej woli przyjął z dużym zadowoleniem. Nie możemy zawiązać ich zaufania. W imię nauki Chrystusa, w imię uśmiechu, dobrobytu i szczęścia naszych braci, będziemy realizować uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Do wykonania tej pięknej misji mamy za sobą milionowe zastępy ludzi, pragnących uchronić ludzkość od niebывalnych nieszczęść. Pragniemy przyczynić się do stworzenia w kraju atmosfery pokoju, bo to jest obowiązkiem dobrych obywateli i prawdziwych katolików. Wojna niszczy śmierć i zniszczenie wypacza charakter społeczeństwa. A zadaniem kapłanów i katolików jest wychowywanie wiernych na pełnowartościowych ludzi Polski Ludowej.

W ożywionej dyskusji nad referatem zebrani podkreślali konieczność realizowania uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Po uchwaleniu rezolucji, uczestnicy spotkania pozostali na filmie „Rzym — miasto otwarte”.

łóść fabryk budowy maszyn, olbrzymi kompleks cukrowni, wspólnie rozwinięty przemysł drzewny i chemiczny. Destylarnie kamfory dawały rocznie 7 milionów kilogramów kamfory i olejów kamforowych, owego cennego produktu używanego w medycynie, w przemyśle perfumeryjnym i do wyrobu najszlachetniejszych tuszów.

Oprócz złota, które wycinane jest w rzekach, szczególnie w Ki lung, srebra i miedzi, znajdują się na Formozie poważne złoża węgla bunkrowego oraz źródła naftowe, wystarczające w zupełności na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Trudno oczywiście pisać o fortifikacjach i budowach strategicznych, było to bowiem odkrycie tajemniczą wojskową. Należy jednak wspomnieć o licznych lotnictwach, z których kilka służyło lotnictwu cywilnemu. Dwie stacje radiowe i kilkanaście dziełników informowało ludność o zdarzeniach w szerokim świecie. Wyspa została zelektryfikowana, a potężne zapory wodne, zbudowane na górskich rzekach, dawały tąd prad dla przemysłu i prywatnego użytku.

Taiwan, jak oficjalnie teraz na zewnątrz Japończycy Formozę, nie tylko pokrywał swoimi bogactwami inwestycje weń włożone, ale przynosił nowym władcom olbrzy nie dochody.

Objęmac władzę nad Formozą, zastali na niej Japończycy około 3 milionów Chińczyków i stołatkadziesiąt tysięcy tubylców najstarszych mieszkańców wyspy. Chińczycy z Taiwanu dzielili tę ludność miejscową na tak zwanych „Joruba” czyli „obłaskawionych” i na „Selban” „dzikich”. Tubylcy należeli do 8 wielkich szczepów; grupowali się jednak w poszczególne plemiona, różniące się między sobą zwyczajami, ubiorem, tatuażem, i mową. Na podstawie badań antropologicznych, etnograficznych i językowych ustalono, że tubylcy z Taiwanu są prawdopodobnie pochodzenia malajskiego i przywędrowali na Formozę mniej więcej jakieś półtora tysiąca lat temu z wysp Polinezjskich albo Sundajskich. Zadziwiająca jest u nich zbieżność zwycięzcy z malajskimi ludźmi z Borneo czy Assamu, a również wierzenia oraz niektóre obrzędy religijne przemawiają za dawną więzią na rodową z tymi szczepami.

Czy owe szczepy malajskiego pochodzenia przybyłe na Formozę — zastali wyspę nie zamieszkałą, tego nie wiemy, do dziś bowiem nie udało się znaleźć śladów jakiegokolwiek prabyticia, chociaż w legendach Łowców Główn z Taiwanu znajduje się o nim wzmianka, bardzo zresztą niska i wpleciona w bohaterkę czyni ich własnych przodków.

Przed przybyciem Chińczyków na Taiwan tubylcy zamieszkiwali tereny nizinne, nadbrzeżne i zajmowali się rolnictwem, myślistwem oraz rybołóstwem, holdując prztem prastaremu zwyczajowi. połowania na głowy ludzkie.

Napływ chińskiego elementu, prawdopodobnie lepiej uzbrojonego i liczniejszego, zmusił tubylców do wycofania się w okolice lesiste, mniej dostępne i zapewniające bezpieczne schronienie. Ale liczne stare mogiły z kamieniami nagrobkami, na których dzisiaj jeszcze odcyfrować można zatarte czasem napisy, wskazują, że cofanie to nie nastąpiło do browalnie i okupione zostało przez emigrantów chińskich olbrzymimi ofiarami.

Wojska Czeng Kunga wyparły tubylców ostatecznie w tereny góryste, w dziewicze lasy, nie dolały jednak wypędzić wojowników Łowców Główn. Z biegiem czasu niektóre z tych szczepów, szczególnie te, które zamieszkiwały północną i południową część wyspy, wskutek ciągłego obcowania z Chińczykami, porzuciły barbarzyński zwyczaj łowienia głów i nie tylko przyjęły wiele zwyczajów chińskich, ale nawet częściowo zmieszały się z ludnością przybyłą. Była to olbrzymia ewolucja w pojęciach tubylców, bowiem mieszanie krwi uważali za największe przestępstwo. (cdn)

Naukowcy pomagają robotnikom

Pierwsza na Dolnym Śląsku
narada racjonalizatorów - metalowców

Wrocław. W ORZZ odbył się I wojewódzki zjazd racjonalizatorów przemysłu metalowego na Dolnym Śląsku, pod hasłem „Przez wymianę doświadczeń racjonalizatorzy nie są pomoc robotnikom w przekraczaniu nowych norm pracy”. W naradzie wzięło udział przeszło 400 racjonalizatorów-metalowców, przedstawiciele NOT oraz profesorowie i studenci Politechniki Wrocławskiej.

Referat sprawozdawczy z działalności klubów racjonalizatorskich przemysłu metalowego w wojew. wrocławskim oraz Komisji Współpracy Naukowców z Racjonalizatorami wygłosił przedstawiciel Zw. Zaw. Metalowców, Orzechowski. Prof. Chowaniec z Politechniki Wrocławskiej omówił formy i możliwości racjonalnego wykorzystania maszyn w pracy metalowców oraz zadania racjonalizatorów w upowszechnianiu wiedzy zawodowej wśród robotników.

W dyskusji racjonalizatorzy dzieliли się wzajemnie doświadczeniami, omawiali szczegółowo dokonane w swych zakładach usprawnienia i formy pracy klubów racjonalizacji oraz wysunęli szereg poważnych koncepcji w zakresie do-

kształcenia zawodowego załóg robotniczych.

Na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie w dyskusji przewodniczącego Klubu Racjonalizacji przy hucie „Karol” w Wałbrzychu, ob. Gmerek, który na przykładach wykazał, jak owocna może być współpraca robotników z naukowcami w zakresie usuwania trudności produkcyjnych. Prof. Czyżewski i mgr inż. Kobylński pomogli robotnikom huty usunąć błąd w odlewni, a dużą pomoc w usprawnieniu spawania okazali im robotnicy „Pafawa-

gu” z inż. Drabikiem na czele. Pomoc naukowców i wymiana doświadczeń z innymi zakładami poważnie wpłynęły na przedterminowe wykonanie planu rocznego przez hutę.

Wielkie zainteresowanie zebranych wzbudził Gmerek opiszając wynalazek czołowego racjonalizatora huty „Karol”, Peclera. Racjonalizator ten za miesiąc sprowadzanych z zagranicy sprężyn potrzebnych do produkowanych przez hutę sił potrzebnych dla kopalni węgla — zastosował odpowied-

nio impregnowane deseczki bukowe. Sprężyny potrzebne do pomysłu Peclera znakomicie zdążyły egzamin, a są bez porównania tańsze niż zagraniczne: koszt ich wynosi 3 zł za szt., podczas gdy koszt zagranicznych wynosi 2 dolary.

Oszczędności, uzyskane dzięki wynalazkowi Peclera, wyniosły cztery miliony zł. Min. Przemysłu Ciężkiego przekazało już wynalazcy 1.000 zł tytułem zaliczki na premię.

Wojewódzki zjazd racjonalizatorów przemysłu metalowego opracował wytyczne usprawnienia wymiany doświadczeń między zakładami, dokształcania robotników, planowania pracy klubów racjonalizatorskich i ścisłego powiązania ich z ośrodkami naukowymi.

Józef Szczepkowski

Milion sto tysięcy sztuk zajęcy

upolują myśliwi w całym kraju
według planu na sezon 1950-51

Zając jest naszą najbardziej rozpowszechnioną zwierzęcą łowną: polują na niego wszyscy bez wyjątku myśliwi. Dlatego warto poświęcić chwilę uwagi życiu i obyczajom popularnego szaraka.

Ochrona na zajace trwa od

21-go stycznia do 25-go października. Czas ten nie został ustalony przypadkowo. Początek jego zbiega się z godowym okresem zajacy, koniec przypada na 8-10 tygodni po ostatnim normalnym rzucie, kiedy nawet najmłodsze pokolenie jest już wyrosnięte.

Samica zajaca rzuca młode 3-4 razy w ciągu roku — w odstępach 6-8 tygodni (za każdym razem od 2-5 sztuk). Okres noszenia płodu trwa 30 dni.

Zajace z pierwszego rzutu, który przypada na ostatnią dekadę lutego i początek marca, są zdolne do rozmnożenia w tym samym roku i rzucają w końcu sierpnia przeważnie dwójki młodych.

Godowa zajacy jest bardzo łatwa. Wymaga ona jedynie ciepła kłusownictwa i wykarczowania oraz walki z drapieżnikami (zwłaszcza jaszczkami — gołębiarzami, wronami — srokami — lisami).

Lis, gdy znajduje się w uciążliwej ilości (1 sztuka na 250 ha) odgrywa w łowie zajacych pozytywną rolę: eliminuje on w pierwszym rzędzie osobniki słabsze i chore, przyczyniając się do poprawy stanu zwierząt.

Duże natomiast niebezpieczeństwo dla zajacy stanowią wódcze siły samopas psy i koty. Mogą zniweczyć każdy wysiłek hodowlany. Dlatego winny być radykalnie zwalczane.

Wyjątkowo — w okresie obfitujących w opady śniegów — należy stosować dokarmianie zajacy przez rozrzucanie na polach niewielkich ilości marchwi pastewnej, brukwi, rzepy, lub buraka pastewnego. Dobrze jest też obsadzać skrawki nieużytków żarnowcem; jest on chętnie przez zajace spożywany, a wystając do rozmiarów krzewu, nie boi się zasp śnieżnych.

Bardzo cennym zabiegiem hodowlanym dającym znakomite wyniki, jest odświeżanie krwi zajacy przez wpuszczanie do łowiska kompletów żywych zajacy (1 samiec + 3 samice) sprowadzonych z innych okolic. Wpuszczanie zajacy odbywa się w marcu, gdy zginie całkowicie pokrywa śnieżna. Zabieg ten jest jednak kosztowny i dlatego może być stosowany tylko na terenach całkowicie zabezpieczonych przed kłusownictwem.

Duże znaczenie dla hodowli zajacy posiada racjonalne przeprowadzenie polowania — z pozostawieniem 1/3 terenu, jako rezerwu, w którym zajace nie są niepokojone. Polowania indywidualne (na t. zw. pomyka) jak również polowania zbiorowe (ława) — są zakazane, gdyż powodują nadmierne niszczenie

zwierząt oraz dają szczególnie duże odsetki postrzałów.

Polując na zajace, należy zawsze pamiętać, że zwierzęta stanowią bogactwo narodowe.

Wartość gospodarczą zajaca jest znaczna, gdyż prócz smacznej dziczyzny, dostarcza nam skórki przerabianej na filc. Przy widywaniu ogólnokrajowy odstrzał zajacy w sezonie 1950/51 wyniesie około 1,1 miliona sztuk, wartości 23 mil. zł, po przewalutowaniu.

Ze względu na swoje zalety oraz łatwość transportu, zajac stanowi poszukiwany przez zagranicę artykuł eksportowy, przynosząc cenne waluty, niezbędne na obecnym etapie rozwoju naszej gospodarki narodowej. W chwili obecnej posiadamy podpisaną umowę handlową na dostawę zwierzy bieli, głównie zajacy, do Austrii, Szwajcarii, Tryzonii, Niemieckiej Republiki Ludowej oraz Czechosłowacji.

Skup zajacy na terenie całego kraju prowadzi agencja Spółdzielni „Jedność Łowiecka” placąc myśliwym ponad 9-13 zł za sztukę, zależnie od jej zakwalifikowania: na przetwory konserwowe, na rynek wewnętrzny, czy też na eksport.

Więcej muzyki

O podwójnym recitalu

pieśniach i egzaminie dyplomowym

Wrocławski oddział „Artosu” zorganizował, tym razem w sali Państwowego Teatru Młodego Widza, recital Janiny Hupertowej i Pawła Lewickiego. Przyjemna salka Teatru Młodego Widza dobrze nadawała się na koncert, gdyż nie „przynależny do niej” fortepian, który — możliwy jeszcze w okresie spektakli „Rozmowy z Chopinem” — teraz wymaga gruntownej kuracji, gdyż w obecnym stanie absolutnie nie można go nazwać „instrumentem koncertowym”. Tym bardziej należy podziwiać Pawła Lewickiego, że wydobyl z takiego instrumentu pełnię tonu i rozległy wachlarz skali dynamicznej.

Program występu Lewickiego, poza „Balladą F-dur” Chopina, składał się z utworów drobnych, efektywnych technicznie, w których pianista nie mógł wykazać całej skali swej umiejętności. W 3-ech tańcach polskich Różyckiego, „Barkaroli” i „Humoresce” Rachmaninowa, „Visions fugitives” Prokofiewa, „Lezgince” Lianunowa oraz granych na naddatkę „Impromptu” Koreszenki i „Tańcu ognia” de Falla poznaliśmy Lewickiego jako znakomitego technika, wytrawnie operującego barwą dźwięku, jednak wolęlibyśmy usłyszeć go w pełnym recitalu, zaznajamiającym naszą publiczność z rozległą skalą artysty tego wybitnego pianisty.

Mam wrażenie, że prezentowanie zamieszanych gości w pro-

Punkt obserwacyjny

Linoleum wyjechało do Łodzi...

...ale wróci.

Takie jest zakończenie niezbyt budzącej historii o remoncie gospody Nr 1 przy ul. św. Jana w Legnicy.

Początek sięga owych czasów, kiedy dyskutowano o temat czystości i higieny gospód legnickich. Ktoś powiedział:

— Jaka brudna jest ta gospoda przy ul. św. Jana!

Na to jej kierownik odpowiedział burzowo:

— Tak, zgadzam się, ale proszę mi pokazać w Legnicy czystszej gospodę.

Zapadło grobowe milczenie; poczem pośpiesznie uchwalono wniosek o remont największej z gospód.

Dzieje tego remontu obejmują kilka epok. W epoce pierwszej komisja legnicka wyjechała do Łodzi i sprowadziła linoleum, którym miała być — w myśl pierwotnie przyjętych projektów — wyłożona podłoga w gospodzie. Gdy linoleum przybyło już z Łodzi do Legnicy — padł inny projekt:

— Po co właściwie linoleum? Czy nie odpowiedniejsza byłaby posadzka?

— A co zrobić z linoleum? — Odesłał do Łodzi!

Linoleum odjechało więc do Łodzi.

Rozpoczęto budowę posadzki. Remont odbywał się systemem gospodarczym. W toku prac ktoś zaproponował, aby pod warstwą posadzki położyć specjalną warstwę papierową. Tak też zrobiono, jednakże nie na całej przestrzeni, gdyż materiału papierowego zabrakło.

Wreszcie roboty zakończono i zamierzano otworzyć gospodę, gdy nagle posadzka pękła. Ryś jednak doznał tylko do tego miejsca, gdzie zaczynała się podkładka papierowa.

Znowu uchwalono wysłanie komisji do Łodzi, aby ponownie sprowadziła linoleum do wyłożenia popękanej posadzki.

Tak więc linoleum prosi o delegację służbową i mówi o triumfie:

— Jadę znowu do starego piastowskiego grodu nad Kocubą, mam nadzieję, że tym razem ze mną stałe...

Historia z linoleum jest porażająca. Ukazuje ona, jak nie powinno się przeprowadzać remontów. Cały plan — z uwzględnieniem zapewnienia wszelkich koniecznych dla remontu materiałów — powinien być zapisany „na ostatni guzik”. Inaczej budowa i przedmioty martwe nie potrzebują odbywać kilkakrotnie podróży, które można by odbyć tylko raz.

Jeżeli już mówimy o podróży przedmiotów martwych, to warto tu wspomnieć o drugim zjawisku. Oto gdy wjeżdżamy do sklepu spożywczego w Zgorzelcu i poprosimy o wino zgorzeleckie, odpowiedzą nam:

— Niestety, otrzymujemy tylko wino legnickie...

Natomiast w Legnicy odpowiedzą nam często, gdy poprosimy o wino legnickie:

— Mamy tylko wino zgorzeleckie!

Wątpliwie zaopatrzony jest w czekoladę „Śnieżka” (rodem ze Świebodzina) dość okryta drogą przez Lublin. Legnica otrzymuje konserwy mięsne z Przemyśla, aczkolwiek w Prochowicach, odległych o 16 km, istnieje wielka fabryka konserw mięsnych.

Wypadków takich jest wiele. Ludzie w poszukiwaniu towaru i... towaru — odbywają dalekie podróże. Niewątpliwie wpływa to na rozwój turystyki krajowej, jednak nie należy do zalecanych akcji oszczędnościowych. A w dziale dystrybucji towarów, można wiele zaoszczędzić na kosztach transportu. Jak? Zwyklejnie, przez sprowadzanie towarów z najbliższych, a nie z dalekich województw.

Zbigniew Grotowski

ludowych, stanowiłyby niezawodnie odczytanie repertuaru (jak to miało miejsce z wspomnianymi pieśniami Maszyńskiego i Friemana w recitalu Hupertowej), a zarazem znajomością publiczności z naszą bogatą literaturą pieśniarską.

Również pieśni współczesnych kompozytorów polskich czekają na częste wykonywanie na estradach. Za wzór mogłaby służyć śpiewaczka radziecka, która w repertuarze swym ma pieśni znaną i dość przebiegłą, a także swych kompozytorów i nie zasklepię się w repertuarze oklepanym i oświeconym.

W młodej auli Państwowego Liceum Muzycznego przy ul. Siemickiego odbył się publiczny egzamin dyplomowy Genowej Bratowskiej z klasy fortepianowej prof. W. Brzostowskiego Państwowej Szkoły Muzycznej Nr 1. Dyplomantka przedstawiła program, złożony z utworów Beetho, Rameau, Daquin, Mozarta, Bacha, Chopina i Paderewskiego — wykazującą znaczną, perlistą technikę palców i duży temperament wykonawczy.

Na uwagę zasługuje dobra praca dynamiczna i świadome operowanie tonem. Nieodłączna przy tego rodzaju występach treść — nie pozwoliła młodzieńczej pianistce na pełne i całkowite wyrażenie swego talentu, którego niepoślednie próby dała nam w utworach klavierszystów francuskich.

Przy tej okazji składamy gratulacje prof. Brzostowskiemu, z którego klasy wychodzi w ostatnich latach już trzecia uzdolniona dyplomantka, a młodej pianistce życzymy dalszej owocnej pracy nad rozwojem talentu.

Wojciech Dzieduszycki

NRD - kuźnicą pokoju

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Już tam jest. Zarabiają dobrze, mają możliwości awansu...

Z takich wypowiedzi widać, jak olbrzymie znaczenie ma sam fakt istnienia NRD, pierwszego w dziejach narodu niemieckiego demokratycznego państwa, które

NIE ZNA KRYZYSÓW I BEZROBOCIA, które wszystkie swoje siły poświęca pokojowej rozbudowie i postępowemu ustroju.

Niedawno odwiedził Niemcy pewien mój znajomy, warszawianin, który znał tylko Niemców z czasów okupacyjnych. „Nie mogę oprzeć się wrażeniu — powiedział po kilkunastu dniach pobytu w NRD, — że stał się jakiś cud, to przecież nie ten sam naród, który

poznałszy tak tragicznie przed kilku laty...”

Oczywiście — nie ma w tym „cudu”. Po prostu charakteru narodu niemieckiego nie określa już więcej grupa zaradczych i pysznych juników, zachłannych i krwiożerczych monopolistów. O obliczu narodu niemieckiego, żyjącego w granicach NRD i częściowo również na zachód od tej granicy, decyduje dziś klasa robotnicza i postępową inteligencję, kierowaną przez Socjalistyczną Partię Jedności, na której czele stoją zahartowani w wieloletnich bojach przywódcy, a przede wszystkim umiłowani przez cały naród, stary działacze i bojownicy o wyzwolenie Niemiec spod jarzma jego ciemności, przywódca NRD, Wilhelm Pieck.

Józef Popławski.

Zapisy do 20 grudnia

Kursy planowania i ekonomiczno-statystyczny otwarte będą we Wrocławiu

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego otwiera 21 grudnia (w budynku Państwowego Liceum Spółdzielczego we Wrocławiu, Worcella 3) kursy: planowania nieprzemysłowego i ekonomiczno-statystycznego.

Na kursy przyjmowani będą: a) pracownicy urzędów i instytucji państwowych i samorządowych oraz przedsiębiorstw uspołeczniczonych, pracujący już w działach planowania lub statystyki, b) pracownicy innych działów, typowani do przesunięcia do prac w działach planowania lub statystyki, c) osoby posiadające świadectwa biura personalnego, że po ukończeniu kursu zostaną zatrudnione w działach planowania lub statystyki.

Kandydaci muszą przedstawić dowód złożenia egzaminu maturalnego (duża matura) w zakresie szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej z grupy administracyjno-handlowej. Odstępstwem od tego warunku może być przypa-

dek, gdy jedna z wymienionych instytucji wystąpi z prośbą o przyjęcie na kurs jej pracowników. I w tym jednak wypadku kandydat nie może mieć niższego wykształcenia niż tzw. mała matura lub studia równorzędne.

Wieloletnia praca i praktyka w działach planowania lub statystyki mogą w pewnych wypadkach zwolnić od egzaminu. O przyjęciu jednak decyduje DOSZ we Wrocławiu.

Kursy są bezpłatne. Nauka obejmuje około 360 godzin lekcyjnych. Słuchacze kursu, po złożeniu egzaminów, otrzymują świadectwo uprawniające ich do wykonywania prac techników planistów lub techników statystyków.

Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów w budynku Państwowego Liceum Spółdzielczego we Wrocławiu, ul. Worcella 3, od 18 do 20 grudnia br. w godz. od 16 do 18.

Bolesław Prus



LALKA

I dachy są jakieś oryginalne, wysokie, obłożone komina- mi, najczystsze blaszane kominki i szpicami. I na ulicach co krok wyrasta albo drzewo, albo latarnia, albo kiosk, albo kolumna zakończona kulą. Życie kipi tu tak silnie, że nie mogąc użyć się w nieskończonym ruchu powozów, w szybkim biegu ludzi, w dźwiękach pięciopiętrowych domów z kamienia, jeszcze wytryskuje ze ścian w formie posągów lub płaskorzeźb, z dachów w formie strzał i z ulic w postaci nieprzeliczonych kiosków.

Wokulskiemu zdaje się, że wydobyl z martwej wody, wpadł nagle w ukrop, który „burzy się i szumi, i pryska”. On, człowiek dojrzały i w swoim klimacie gwałtowny, poczuł się tu jak flegmatyczne dziecko, któremu imponuje wszystko i wszyscy.

Tymczasem dokoła niego wciąż „wre i kipi, szumi, i pryska”; nie widać końca tłumów, ani powozów, ani drzew, ani ośnieżających wystaw, ani nawet samej ulicy. Wokulski stopniowo zapada w odręzenie. Przestaje słyszeć hałaśliwą rozmowę przechodniów, potem głucho na krzyki handlarzy ulicznych, wreszcie na turkot kół. Potem zdaje mu się, że już gdzieś widział takie domy, taki ruch, takie kawiarnie; później myśli, że ostatecznie jest to nie wielkiego, a nareszcie budzą się w nim zdolności krytyczne, i mówi sobie, że — jakkolwiek w Paryżu częściej można słyszeć język francuski, aniżeli w Warszawie, to jednak akcent tutejszy jest gorszy i wymowa mniej wyraźna.

157

Tak rozważając zwalnia kroku i zaczyna nie ustępować z drogi. I kiedy myśli, że dopiero teraz Francuzi zaczęli go wytykać palcami, spostrzega że z dźwiękiem, że już coraz mniej zwracają na niego uwagę. Po jednogodzinnym pobycie na ulicy, stał się zwyczajną kropką paryskiego oceanu.

— To i lepiej! — mruczy.

Do tej chwili co kilkadziesiąt kroków, na prawo i na lewo, rozsuwały się domy i widać było jakąś boczną ulicę. Teraz jednolita ściana domów ciągnie się przez kilkadziesiąt kroków. Zaniepokojony, pośpiesza i ku wielkiemu zadowoleniu dociera nareszcie do bocznej ulicy; skręca trochę na prawo i czyta: Rue St. Fiacre.

Usmiecha się, przychodzi mu bowiem na myśl jakiś romans Pawła Kocka. Znowu boczna ulica i znowu czyta: Rue du Sentier.

— Nie znam — mówi do siebie.

O kilkadziesiąt kroków dalej widzi: Rue Poissonnière, która mu przypomina jakąś sprawę kryminalną, a potem cały szereg krótkich uliczek, wychodzących naprzeciw teatru Gymnase. „Cóż to znowu?” — myśli spostrzegłszy na lewo ogromny budynek, niepodobny do żadnego z tych, jakie znał dotychczas. Jest to olbrzymi prostokąt z kamienia, a w nim brama z półkolistym sklepieniem. Oczywiście brama, która stoi na przecięciu się dwu ulic. Obok niej budka, gdzie zatrzymują się omnibusy; prawie naprzeciw kawiarnia i chodnik oddzielony od środka ulicy krótką, żelazną balustradą.

O paręset kroków dalej druga podobna brama, a między nimi szeroka ulica ciągnąca się na prawo i lewo. Ruch nagle potęguje się; tedy bowiem przejeżdżają aż trzy gatunki omnibusów i tramwajów.

Wokulski spogląda na prawo i znowu widzi dwa szeregi latarni, dwa szeregi kiosków, dwa szeregi drzew i dwa szeregi pie-

ciopiętrowych domów ciągnących się na długość Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata. Końca ich nie widać, tylko gdzieś tam, daleko, ulica podnosi się ku niebu, dachy zniżają się ku ziemi i wszystko znika.

„No, choćbym miał zbladzić i spóźnić się na sesję, pójdę w tamtą stronę!” — myśli.

Wtem, na skrajce wymija go młoda kobieta, której wzrost i ruchy robią na Wokulskim silne wrażenie.

„Ona?... Nie. Naprzód ona została w Warszawie, a po wtore — spotykam już drugą taką... Złudzenia...”

Ale siły opuszczają go, a nawet pamięć. Stoi na przecięciu się dwu ulic wysadzonych drzewami i absolutnie nie wie, skąd przyszedł? Ogarnia go strach paniczny, znany ludziom, którzy zbladli w lesie; szczęściem nadjeżdża jednokonna, której furman uśmiecha się do niego w sposób bardzo przyjacielski.

— Grand Hôtel — mówi Wokulski siadając.

Dorożkarz dotyka ręką kapelusza i woła:

— Naprzód, Lizetka!... Ten szlachetny cudzoziemiec postawi ci za fatygę kwartę piwa.

Następnie odwróciwszy się bokiem do Wokulskiego mówi:

— Jedno z dwojga, obywatelu: albo dopiero dziś przyjechałeś, albo jesteś tu po dobrym śniadaniu?

— Dziś przyjechałem — odpowiada Wokulski, uspokojony widokiem jego pełnej, czerwonej twarzy bez zarostu.

— I piłsiś trochę, to zaraz widać — wtrąca dorożkarz. — A takse znacie?...

— Wszystkie jedno. Naprzód, Lizetka!... Bardzo podobał mi się ten cudzoziemiec i myślę, że tylko tacy powinni pokazywać się na naszej wystawie. Czy aby jesteście pewni, obywatelu, że mamy jechać do Grand Hôtel?... — zwraca się do Wokulskiego.

— Najuprzejmiej. (Ciąg dalszy nastąpi).

Koszykarze AZS-u zwycięzcami

ostatniego spotkania

Koszykarze wrocławskiego AZS rozegrali w Katowicach ostatni mecz o mistrzostwo II ligi wygrywając ze świętochłowicką Stalą w nieznacznym stosunku 30:28 (8:10).

O zwycięstwie akademików zdecydowały ostatnie minuty gry, gdy wrocławianie silnym zrywem zdobyli 2 punkty.

Punkty dla AZS-u zdobyli: Zwiernicki 10, Piechura 9, Zienarski 4, Ciupryk i Szwarcper po 3 i Pawlik 1.

Mamy nadzieję, że akademicy, wykazujący w dotychczasowych spotkaniach stabilną formę, wykorzystają należycie przebieg zimowy. (Bil).

4 spotkania w lidze pingpongowej

Ogniwo Kraków i Wrocław prowadzą bez straty punktu

Piąta ligowa niedziela pingpongistów nie przyniosła na ogół większych niespodzianek.

Krakowski Ogniwko po zwycięstwie nad mistrzem Polski Stalą Siemianowice w stos. 7:3 utrzymało się nadal na czele tabeli.

W identycznym stosunku wygrała drużyna chorzowski Unii — z poznańską Stalą. Nieoczekiwanie wysoko, bo 8:2 zwyciężyli warszawscy Budowlani w meczu z lubelskim Ogniwem.

Ostatni mecz ligowy rozegrano we Wrocławiu. Miejscowe Ogniwko zdobyło nowe punkty, wygrywając z warszawskim Kolejarzem w stos. 7:3.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu wrocławianie).

Gry podwójne: Arbach, Ciupryk — Jagodziński, Kugler I 1:2 (2:1, 2:2, 2:5, 16:21).

Gry pojedyncze: Roslan — Kugler II 0:2 (2:2, 2:7, 2:1) Ciupryk — Kugler I 2:0 (2:2, 2:0, 2:1), Arbach — Jagodziński 2:0 (2:1, 2:1, 2:1), Roslan — Kugler II 0:2 (15:21, 13:21), Arbach — Kugler I 2:1 (21:6, 19:21, 21:10), Ciupryk — Jagodziński 2:0 (22:6, 21:9).

Kąć szachowy

Tegoroczne rozgrywki szachowe o mistrzostwo ZSR — XVIII z kolei — zakończyły się zwycięstwem Keres. Drugim, trzecim i czwartym miejscem podzielił się Aronim Tolusz i Lipnicki po 11 pkt., zaś piątym i szóstym — zeszkolony mistrz Smyslow i Konstantynopolski po 10 pkt.

Zwycięstwo Keres nie jest bynajmniej przypadkowe, ale jest wynikiem wytrwałej i ciężkiej pracy nad udoskonaleniem formy. Tegoroczny zwycięzca mistrzostw ZSR jest poważnym kandydatem na mistrza świata i bezwzględnie należy do najlepszych szachistów światowych. Sto sunkowo młody wiek pozwala mieć nadzieję, że niejednokrotnie jeszcze będzie sięgał on po najwyższe tytuły.

Zeszkolony mistrz Smyslow nie wykazał w tym turnieju brzojowości i po dobrym starcie brał goście jak zwykle. Rewelacją turnieju jest młody Lipnicki, natomiast niżej swych możliwości grali Bolesławski, Bondarewski i Flohr.

Rozegrany ubiegłej niedzieli 6. szachownicach rewanżowy mecz Dolny Śląsk — Poznań zakończył się wynikiem remisowym 30,5:30,5. Na pierwszych dziesięciu szachownicach wynik brzmiał 6:4 dla Dolnego Śląska. W reprezentacji Dolnego Śląska grali m. in. Blaszczak, Stachnik, Jaszczyk, Gajek, Beer. Należy podkreślić sukces juniorów dolnośląskich, którzy na 8 partii uzyskali 6,5 pkt., przyczyniając się w ten sposób do uzyskania wyniku remisowego. M. in. w zawodach brał udział 14-letni Manasterski (Legnica), zdobywając cenny punkt. Należy podkreślić, że kluby szachowe Dolnego Śląska (za wyjątkiem Wałbrzysza) prawie wszystkie były reprezentowane. Najwięcej zawodników dostarczył Wrocław i Legnica.

Półfinały o mistrzostwo Legnicy dobiegają końca. Jak już podaliśmy, mistrzostwa rozgrywane są w 10 grupach po 10 zawodników.

W spotkaniu o mistrzostwo II Ligi wrocławski AZS pokonał świętochłowicką „Kolejarza” w wysokim stosunku 6,5:1,5. (Jeden punkt oddano „Kolejarzowi” bez walki). Zwycięstwem tym AZS ugruntował swoje drugie miejsce i ma obecnie duże szanse na wejście do I Ligi. Drużyna wrocławska ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z „Domem Kultury” — Katowice, który stoi na czele tabeli.

Indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska rozpoczynają się w drugiej połowie stycznia 1951 r. i rozgrywane będą w Jeleniej Górze. Organizatorem jest „Włókniarz” Jelenia Góra. Dolnośl. Okr. Szachowy przypomina, że zgłoszenia do mistrzostw muszą być nadesłane najpóźniej do dnia 10 stycznia. Do tego czasu powinny być zakończone rozgrywki o mistrzostwa miast dolnośląskich, zwłaszcza że w okresie między 10 a 20 przewidziany jest również turniej eliminacyjny o udział w mistrzostwach.

Sekcja szachowa ZKS Ziębice zorganizowała turniej o mistrzostwo miasta przy udziale 15 uczestników, w tej liczbie 6 juniorów. Rozgrywki zbliżają się już ku końcowi, trudno jednak jeszcze typować zwycięzcę.

W sprzedaży ukazał się już II tomowy (II) numer „Szachów”. Przypomnijmy m. in. artykuł Pana, poświęcony twórczości Czigorina, omówienie ogólnopolskiego turnieju I kategorii oraz omówienie pierwszych 3 rund rozgrywek I-szej kategorii.

Na rynku legarskim jest już w sprzedaży „Kodeks szachowy”, wyd. II. Wydanie tej książeczki było bardzo potrzebne, gdyż jest ona wielką pomocą dla organizatorów i początkujących szachistów. Cena 3 zł.

SŁOWO sportowe

Czekamy na wyniki

Fuzja Związkowca ze Stalą-Pafawag da najsilniejszy klub w okręgu

W świetlicy Stali-Pafawag odbyło się uroczyste połączenie dwóch wrocławskich klubów sportowych: Stali i Związkowca, które od tej chwili tworzą nowy silny klub Stal-Pafawag.

Na zebranie przybyli członkowie

obu byłych klubów, działacze i za prosieni goście. W prezydium zasiadli obok czołowych zawodników przedstawiciele Partii, ZMP, Rady Zakładowej i Związków Sportowych.

Jako pierwszy wstąpił na mównicę dyr. naczelny Państwowej Fabryki Wagonów — ob. Nosek, który w serdecznych i prostych słowach podkreślił znaczenie połączenia się w jedno ogniw organizacyjne dwóch czołowych klubów wrocławskich.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznaczonych przemawiali: Tymowicz, Lewicki i Wortman ze Związkowca oraz Krupiński z Pafawagu. Na zakończenie odbyło się wręczenie nie nowym członkom Stali odznak zrzeszenia.

W imieniu sportowców wyznacz

Szczerza

Korzenie

W całej Polsce rozgorzała walka z alkoholizmem. „Słowo Polskie” również stanęło do tej akcji. Toteż czas już, abyśmy zwrócili uwagę na korzenie społecznej plagi pijanstwa, bo te „korzenie sięgają głęboko”.

Jedno z pism warszawskich napietowało uczestnika konferencji rodzicielskiej w szkole, który wyraził się, że zagładanie przez uczniów do kieliszka jest sprawą prywatną, nie nadaje się więc do piętnowania publicznego. Warchol? Nie tylko warchol, ale i nalogowiec. Ulega on przed wojennym nalogom myślowym, według których schowanie jednostki na bezdroża pijanstwa nie daje ogółowi uprawnień do interwencji.

„Nie zwalczymy pijanstwa, jeśli nie uporamy się z tego rodzaju nalogami myślowymi. Nie uzdrowimy stosunków, jeśli raczące się alkoholem towarzystwo patrzy będnie krzywo na człowieka nie pijącego i wszelkimi sposobami namawia do zlamania abstynencji. Trudno odrzucić piłkę od kieliszka. Jeśli towarzyskim zrywaniem jest streśnienie do wódki.”

Tu są korzenie. Na nie trzeba zwrócić uwagę. I dojdzie musimy wreszcie do tego, że stronięcie od alkoholu będzie szanowane nawet przez tych, którzy siedzą przy libacji.

Trzeba wywalczyć towarzyską pozycję dla abstynenta, bo zniszczyły ją złe, godne dziś potępienia zwyczaje i nalogi myślowe.



WROCLAW



Postulaty „Słowa” zostały uwzględnione

Współzawodnictwo w gospodach PSS

Zamknięcie wyszynku w czasie wydawania obiadów

Wczoraj w świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców we Wrocławiu odbyła się konferencja robocza kierowników placówek masowego żywienia z terenu całego województwa. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele KW PZPR ob. Orlicz, ob. Bojanowicz z ORZZ, przedstawiciele Prezydium MRN, Ligi Kobiet, CZFG, Centrali Rybnej oraz CSMJ.

Zasadniczym tematem dwóch referatów oraz kilkunastominutowej dyskusji było usprawnienie pracy w zakładach gastronomicznych, których na terenie województwa powstanie w ciągu sześciu lat aż 1104.

Obecnie PSS administruje 58 placówkami w samym tylko Wrocławiu. Oceny ich pracy dokonał ob. Bogaczowicz z Woj. Rady Narodowej, opierając swe uwagi przeważnie na notatkach i artykułach, zamieszczonych w ostatnich numerach „Słowa Polskiego”. Ob. Bogaczowicz stwierdził, że działalność gospód i stołówek spółdzielczych nie stoi na wysokości zadania. Powążył problem kadry nie został nale-

życie rozwiązany. Mimo że PSS szkoli 24 kucharzy, zaś 48 kierowników stołówek i 54 kelnerki uczestniczyło w kursach zawodowych, potrawy w niektórych lokalach ciągle jeszcze są „mało jadalne”.

Dla usprawnienia pracy gospód, Wzrost Żywności Zbiorowego WRN postanowił wspólnie z lokalną prasą opracować i wysnuwać wnioski ze wszystkich skarg i zażaleń.

W samokrytycznym przemówieniu kierownik działu PSS, ob. Ehrenberg, również podkre-

ślił pozytywne uczestnictwo prasy w usuwaniu mankamentów. Ob. Ehrenberg wskazał na konieczność przeprowadzenia dokładnej kontroli wykonania wszelkich uchwał i zobowiązań oraz podkreślił mobilizującą rolę współzawodnictwa. Ponadto dla usprawnienia obsługi w godzinach szczytowego nasilenia ruchu, zaprojektował, aby w czasie wydawania obiadów popularyzacji i klubowych nie sprzedawać napojów alkoholowych, z wyjątkiem piwa. Innocząca taka jest bardzo celowa

i sędziwy, że zostanie wprowadzona w życie.

Na zakończenie narady zebrani przyjęli rezolucję, postanawiając masowo przystąpić do współzawodnictwa, dążąc do jak najsprawniejszego obsługiwanie konsumentów oraz wyznaczyć w każdej gospodzie jednego pracownika, który byłby odpowiedzialny za wykonanie wszelkich zarządzeń. Ponadto postanowiono listownie odpowiadać na wszelkie uwagi wpisane do książek zażaleń.

(ster)

Naturalne leki przynod

Sklep z ziołami leczniczymi przy ul. Stalingradzkiej

Dolnośląska centrala ziół leczniczych, która od niedawna schowana była w małej miejscowości Stanowice pod Świdnicą, od miesiaca ma już sklep we Wrocławiu przy ul. Stalingradzkiej 40 (po dawnej Centralnej Drogerii).

Proszę o mieszankę ziół przeciwartretycznych i przeciwsklerotycznych — zwraca się klient do sprzedawcy w sklepie i otrzymawszy paczkę Nr 2 i Nr 3 — powiada zgryźliwie:

— Ale, panie kierowniku, przecież zioła w obu paczkach są jednakowe? Po co mam brać Nr 2 i Nr 3, wystarczy mi tylko jeden numer.

— Myli się pan. Proporcje

zioł w obu paczkach nie są jednakowe. I właśnie różnica w proporcji decyduje o przeznaczeniu. A proporcje zestawiono na podstawie recepty lekarskiej, zatwierdzonej przez Ministerstwo Zdrowia.

Sklep Centrali, oprócz ziół sprzedawanych na wagę, posiada mieszanki lecznicze. Jest ich 14 i cieszą się dużym powodzeniem. Na każdej paczce podano składniki i sposób użycia.

Zróbmy przegląd tych mieszanek: Nr 1 — na cierpienia nerkowe, Nr 2 — przeciw sklerozie, Nr 3 — przeciwwartretyczne, Nr 4 — przeciwreumatyczne (ból mięśni), Nr 5 — przeciw bieguncie i kata-

rom jelit, Nr 6 — przeciwgorączkowe, Nr 7 — przeciw hemoroidom, Nr 8 — na odkadnięcie jamy ustnej, Nr 9 — na choroby nerek, Nr 10 — leczenie wątroby, Nr 11 — moczopędne, Nr 12 — pobudzające trawienie, Nr 13 — wykrztuśne, przy bronchitach i suchym kaszlu, Nr 14 — przeciwszczepające.

Prócz ziół sprzedaje się suszone owoce, jak: czarne jagody (przeciw biegunkom), malinę (na przeziębienie), bratki polne (oczyszczanie krwi).

Coraz więcej przynoszą klienci zleceń na zioła. Lekarze zastępują nimi niektóre specyfiki.

Na Stalingradzkiej można kupić przyprawę kuchenne (używane też do leków), jak kmień, majeranek. Również dostać można korzeń mydlny (mydlnik) do czyszczenia wneli i środki na żółtówkę „maski” kosmetyczne według zleceń kosmetyczek wrocławskich.

W tej chwili nie sprzedaje się jeszcze soków roślinnych i olejków, jak wyciągi z jałowca, dziurawca i czosnku, ale niebawem sklep posiadać będzie i „flaszeczkowy” asortyment. Również spodziewane jest nadejście papierosów przeciw astmie i proszku do spania dla astmatyków.

Niestety, nie ma jeszcze ziół jodowych, co stanowi poważny brak na Dolnym Śląsku, ale jest nadzieja, że zajmie się tą sprawą zarząd warszawski.

Centrala Zielarska na Dolnym Śląsku nadal mieści się pod Świdnicą, gdzie posiada świetnie zaprowadzone planacje ziół leczniczych i zaopatruje stamtąd swą placówkę handlową we Wrocławiu.

(wd)

Narada wytwórcza pocztowców

Telegramy się opóźniają bo doreczeniami obarczone tylko jeden urząd

Wczoraj w świetlicy Powszechnej nr 1 przy ul. Krasińskiego odbyła się narada wytwórcza kierowników obwodowych urzędów pocztowych i listonoszy. Na konferencji podsumowano osiągnięcia pocztowców i poddano analizie braki i domaganie na odcinku usługowym.

Obrady zagal naczelnik Urzędu Pocztowego nr 1 ob. Sokolowski. W przedwzrostu zasiadli przedstawiciele: podstawowej komórki PZPR, Okręgowej Dyrekcji Poczty, przodownicy pracy, listonosze i pracownicy umysłowi.

Jak wykazały sprawozdania, poczta wrocławska wykonała plan roczny w 102 procentach już w początkach grudnia. Przyczyniła się do tego w dużej mierze realizacja zobowiązań ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju. Z okazji Międzica Przyjaźni Polsko-Radzieckiej listonosze podjęli i wykonali zobowiązanie pozyskania 1.000 prenumerato-

Widowiska i Imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 „Złoty kogucik”.
KAMERALNY — godz. 14.30 „Obcy cień”; godz. 19.15 „Lekko myślna siostra”.
MŁODEGO WIDZA — godz. 13.15 „Na rozkaz szczupaka”; godz. 17.15 „Ja chcę do domu”.

Wystawy

O.R.Z.Z. — „Książka radziecka i wydawnictwa rosyjskie”.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — „Polskość Śląska w dokumentach”.
ARCHIWUM PAŃSTWOWE — „Polskość Śląska w dokumentach”.
MUZEUM ŚLĄSKIE — 1) Techniki graficzne, 2) Ceramika artystyczna.

P. T. F., ul. Stalingradzka 25 — „Fotografika czechosłowacka”.

Repertuar kin

„SLASK” — „Młodość nieujarzmiona” (polski), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„PRZODOWNIK” — „Młodość nieujarzmiona” (polski), godz. 15.45, 18 i 20.15.
„SCALA” — „Śmiały ludźle” (radziecki), godz. 16, 18 i 20.
„WARSZAWA” — „Kariera” (czes.), godz. 15.45, 18, 20.15.
„POLONIA” — „Płonienie” (węg.), godz. 16, 18.15 i 20.30.
„PIONIER” — „Zwariowane lotnisko” (radz.), godz. 15 i 17. Program aktualności, godz. 19, 20 i 21.
„TECZA” — „Maarek” (fin.), godz. 16, 18 i 20.
„FAMA” — „Stiepan Razin” (radz.). Czynne: czwartek i piątek godz. 20, sobota godz. 18 i 20, niedziela godz. 15.30, 17.45 i 20.
„ROBOTNIK” — „Córka marynarza” (radz.). Czynne: w czwartek godz. 17 i 19, piątek godz. 19, sobota godz. 17 i 19, niedziela godz. 14.30, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Jamajka”, otwarty od godz. 9-21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

Noce dyżury aptek

„Piastowska”, ul. Nowowiejska 23 „Stara Apteka”, ul. Kurzy Targ 4 Pod „Łabędziem”, ul. Pułaskiego 15.

Apteka Społeczna nr 199, ul. Partyzantów 25.

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA: Szpital kliniczny II (oddz. chir. i wewn.), Szpital ŚS Urszulanek (oddz. dziecięcy).

Są już stoiska

Jeszcze przed świętami, w czwartek 21 bm., Miejski Handel Detaliczny, dział przemysłowy, otwiera 4 wielkie stoiska w Hall Targowej przy placu Nankiera. Stoiska będą bogato zaopatrzone w wyroby włókiennicze, ubiwe, galanterie i in. O potrzebie otwarcia takich stoisk pisaliśmy niedawno. Dyrekcja MHD uznała nasze słuszne postulaty i w stosunkowo krótkim czasie je zrealizowała.

(tt)

Liczne wypadki

Redakcja nasza zaalarmowana jest licznymi wypadkami tramwajowymi. W ciągu ostatniego miesiąca zanotowano śmierć 4 osób i kilka wypadków obojętności obu nóg. Większość ofiar to chłopcy. Zwracamy uwagę mieszkańców Wrocławia na to zdarzenia. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Uwaga, korespondenci prasowi!

W środę dnia 20 grudnia o godz. 17-tej odbędzie się w sali Klubu Korespondentów przy ul. Podwale Świdnickiej 26 (gmach redakcji „Gazety Robotniczej”) wspólne zebranie korespondentów „Gazety Robotniczej”, „Słowa Polskiego”, „Polskiego Radia” i prasy centralnej z wrocławskich zakładów pracy. Na porządku dziennym: uroczyste zakończenie kursu korespondentów oraz otwarcie Klubu Korespondentów przy Oddziale Związku Dziennikarzy.

Po części oficjalnej — część artystyczna.

NOTATNIK WROCLAWSKI

Na 2 dni przed terminem wykonała swoje zobowiązania załoga Oddziału Urzędów Chłodniczych Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 5, która postanowiła dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju wykonać plan roczny do 15 grudnia.

■ Szkolenie ideologiczne nauczycielstwa szkół średnich we Wrocławiu trwa. Kolkakwia po pierwszym kursie wypadły bardzo dobrze. W lutym nauczyciele przystąpią do egzaminu państwowego.

■ Wszystkie instytucje, które od zarządu wojewódzkiego Tow. Przyjaciół Szkół Wyższych otrzymały listy ofiarodawców i znac-

ki z napisem „Pomoc Studentom”, cegiełki oraz inne druki ścisłego zarachowania, wezwane zostały do przekazania tych materiałów wraz ze sprawczkami pod adresem: Oddział Wojewódzki TPMSW we Wrocławiu, Plac Uniwersytecki 1. Gotówkę należy przekazać na konto PKO VIII-1683 — 113/0, Wrocław. Termin upływa 28 grudnia.

■ „Muzyka bratnich narodów” — to tytuł koncertu, jaki Wojewódzki Dom Kultury organizuje dla świata pracy 21 bm. o godz. 17. Na wstępie mgr Spodenkiewicz wygłosi krótką prelekcję umuzykalniającą, poczem wystąpi solista: prof. Łoboz — fortepian, H. Halska — śpiew, A. Makowska — skrzypce, Chór „Echo” odśpiewa „Kantatę o Stalinie” i Marsz Robotników. Wstęp bezpłatny.

■ Otwarcie teatru przy ul. Zapolskiej nastąpi 20 bm. Wszystkie zakłady pracy mogą składać w referacie organizacji widowni zamówienia na bilety zniżkowe codziennie od 8 do 15 a w sobotę od 8 do 14.

■ Dyrekcja Teatrów Dramatycznych prosi nas o przednie numeru telefonu: dyrektora 65-04 i administracji Teatrów — 42-04.

■ Nadzwyczajna odprawa kolporterów prasy młodzieżowej, trójka do walki z analfabetyzmem oraz posiedzenie komisji szkoleniowej z terenu I Dzielnicy ZMP odbędzie się dziś o godz. 17 w lokalu przy ul. Kółkaj 31.

■ Na skrzyżowaniu ul. Świerczewskiego i Powstańców Śląskich wczoraj w godzinach pracy nastąpiło zdarzenie dwóch tramwajów — nr 7 i nr 15. Wpadek powstał na skutek pożaru w motorze tramwaju nr 7. Ofiar w ludziach nie było.

Ważne dla wyjeżdżających na święta

Rozkład jazdy pociągów dodatkowych

Dyrekcja PKP, w celu zapewnienia maksimum wygody podróżnym, wyjeżdżającym na święta, uruchamia liczne dodatkowe pociągi. Oto godziny odjeżdżania tych pociągów z Wrocławia:

Do Jeleniej Góry — 2.25, peron III — kursuje w dniach: 21, 22, 23, 24, 27, 30 i 31. XII oraz 5 i 6 I. 1951 r.
Do Krakowa przez Opole i Katowice — 2.30, peron II w dniach: 22, 23, 24, 27 31 XII, i 6 I. 1951 r.
Do Legnicy — 4.22, peron I, w dniach: 21, 22, 23, 24, 27, 28 i 31 XII oraz 2, 6 i 8 I. 1951.
Do Szczecina przez Rawicę, Leszno i Poznań — 4.50, peron II, w dniach: 22, 23, 24 i 27 XII oraz 2 i 8 I. 1951 r.
Do Łodzi Kal. przez Krotoszyn i Ostrów — 10.27, peron I, w

Na najwyższą pochwałę zasługują czyn por. M. O. Szczerbowski, który z narażeniem życia uratował z pożaru 4-letniego chłopca.

Ogień wybuchł przy ul. Kurkowej 27 m. 4 w tym czasie, gdy w mieszkaniu nie było nikogo prócz dziecka, zamkniętego przez rodziców na klucz. Dzięki ob. Szczerbowskiemu, który zauważywszy dym, wtargnął do mieszkania w porę, rzucono się na ratunek i ugaszono pożar.

Korespondent B. Dynda

Plan pracy na I kwartał 1951 roku

uchwala Miejska Rada Narodowa

Jeszcze przed świętami, a mianowicie dnia 21 bm. odbędzie się kolejne planarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Na porządku dziennym znajdzie się m. in. ustalenie planu pracy MRN na I kwartał 1951 r. oraz sprawozdanie wydziału oświaty z przebiegu nauczania analfabetów w naszym mieście.

Ponadto złożą sprawozdania z

działalności komisje MRN: gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Na posiedzeniu tym MRN dokona również wyboru ławników do Sądu Powiatowego we Wrocławiu. Ławnicy wyłonieni będą spośród mieszkańców miasta.

Ostatni punkt porządku dziennego przewiduje wnioski i interpelacje członków Rady. (—)

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11-12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja reklam: F-1-49497

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4.05 zł, kwartalnie 12.15 zł, półrocznie 24.30 zł, rocznie 48.60 zł. Prenumerata przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”. Konto PKO VIII-1362.

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. Telefony: 51-08, 51-09, 45-33. Wydawca i druk: Spółd. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK” Wrocław